

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnikiem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jednolamowy wiersz petitowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnikiem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

2
NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na środę, dnia 24-go marca 1920.

Nr. 71.

Pójdziemy wszyscy na wiec czwartkowy.

Dnia 19 marca cała Polska oddawała najpiękniejszemu z pośród swoich synów — Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi, Józefowi Piłsudskiemu — hołd i składała Mu, jako w dzień Jego Imienin, serdeczne życzenia.

Józef Piłsudski stał się uosobieniem najgorętszych uczuć całego narodu, jego woli i dążeń. Dlatego naród uważa Go za swego Wodza.

Na Pomorzu, a szczególnie w Gdańsku, żywot i czyny Naczelnika nie są wcale znane. Wrogowie nasi pisali o Nim z niechęcią, a byli tacy, co podszeptom tym dali posłuch.

A żywot, czyny i prace Naczelnika, potężnej dziś Rzeczypospolitej, musi każdy Polak znać, by wyrobić sobie własny sąd o nich.

Komitet Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego na Wolne Miasto Gdańsk, chcąc spopularyzować Jego prace i zasługi, postanowił urządzić wiec dla ludu polskiego dnia 25 b. m., na którym odpowiedni mówcy oświecą postać Naczelnika.

Przedsięwzięcie to, nie wątpimy, znajdzie gorący poklask społeczeństwa polskiego naszego miasta. Będzie ono zarazem wyrazem tego, do jakiego stopnia interesujemy się osobą Józefa Piłsudskiego i co o Nim sądzimy.

W dniu tym nie zabraknie nikogo na sali, w co mocno wierzymy.

Na wiec o Józefie Piłsudskim śpieszmy więc wszyscy; odbędzie się on w Gdańsku, na sali Do mu św. Józefa, w czwartek, 25 marca, o godz. 7-ej wieczorem.

L. Stachiewicz.

Niezwykłe utrudnienie!

Nieszczęsny twór „WOLNEGO” Gdańska staje się z dniem każdym coraz większą niewolą, jakby właśnie na urągawisko wolności.

Mamy rozporządzenia ministerstwa i nawet we wszelkiej formie ogłoszone rozporządzenie województwa, że przepustek nie potrzeba do Polski. Wiemy z tego samego rozporządzenia, że wolno przewozić żywność w ograniczonej mierze z Polski do Gdańska. Nikt się o to nie troszczy. Kto tam by dbał o takie rozporządzenia!

Teraz dochodzi jeszcze rzecz inna.

Niema po prostu przepustek na gazety.

Śmiejecie się Czytelnicy drodzy? Zrozumiałe to. Jednak w pojmowaniu urzędów Gdańsk faktycznie mieści się poza granicami Polski i dlatego na Waszą „Gazetę Gdańską” poczty w województwie pomorskim nie przyjmują przedpłaty tak jak dawniej, nie przyjmują jej nawet tak, jak dla innych gazet polskich, wychodzących we województwie samem. Traktują nas Gdańszczan podobnie, jak byśmy byli od razu gdzieś na księżycu.

Wszystko zaś dzieje się dzisiaj mimo, że cała Polska patrzy na Gdańsk i uważa go słusznie za swój jedyny i naturalny dostęp do morza.

Władze nasze polskie zatem zgrzeszyły ciężko, pozostawiając Gdańsk tak na uboczu. Wszak sprawę tak ważną, jak zapisywanie gazet polskich, należało ułatwić a nie utrudniać. Jeśli kwestie walutowe nie zezwalały załatwić sprawy w walucie niemieckiej, trzeba było powiedzieć: do brze! Przyjmujemy przedpłatę na pisma polskie, ale będziemy abonament wypłacali w walucie POLSKIEJ.

Tymczasem nie zrobiono nic.

I wobec tego, czytelnicy miłi — czego nie możemy zrobić urzędy nasze, sami zrobić musimy. Niechaj nauczą się od nas, że przy odrobinie energii załatwić można jak najzawiakławsze sprawy.

Oto nie czekajmy na urzędy. One tak sprawy kto wie jak długo jeszcze nie załatwią.

Poradźmy sobie sami.

Kto chce na przyszły kwartał zamówić „Gazetę Gdańską”, niechaj tym razem nie chodzi na pocztę, tylko weźmie SZESĆ marek polskich, włoży do koperty, napisze na kartce dokładne imię i nazwisko, oraz wyraźny swój adres i wzmiankuje, że te pieniądze, to przedpłata na

przyszły kwartał za „Gazetę Gdańską”. List taki niechaj prześle nam jako „polecony” czyli zapisany na pocztę, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig.

Innej drogi na razie niema.

Władze polskie traktują nas jako zagranicę, a my jeszcze długo zabiegać będziemy musieli, aż nam na zapisywanie naszej polskiej „Gazety Gdańskiej” w Polsce wystawią paszport...

Starcia partyjne.

Wprowadzenie do nas partii Witosia i zastawienie sidła na Polskie Stronnictwo Ludowe Pomorskie, któreby opanować chcieli panowie z poza „Dziennika Gdańskiego”, przemycający nam na Pomorze radykalizm Witosowców, spowodowało jednego z przyjaciół pisma naszego, zamieszkałego poza Gdańskiem, do skreślenia słów poniższych:

Gdy po rewolucji niemieckiej na Pomorzu nowe partie polityczne tworzyć się poczęły, największej u mnie sympatii znalazło Stronnictwo Ludowe, bo jego program odpowiadał największej moim przekonaniom i zasadom, w obszerniejszych artykułach „Gaz. Gdańskiej” wypowiadanych. Gdy jednak Stronnictwo Ludowe mało znaków życia dawało, a Stronnictwo Narodowych Robotników i owdzie zbyt lewicowe objawiać zaczęło dążeń, uważałem, że Koło Międzypartyjne zdoła zjednoczyć rozbieżne dążności i wytworzyć mniej więcej jednolitą działalność Pomorza. Złanie się Koła Międzypartyjnego ze Związkiem Ludowo-Narodowym powitałem z tem większą radością, że program Związku Ludowo-Narodowego prawie dosłownie zgadza się z pierwotnym programem Stronnictwa Ludowego. Spodziewałem się, że będzie łatwo możliwa współpraca Związku Ludowo-Narodowego ze Stronnictwem Ludowym, jeżeli złanie się napotkałoby na przeszkodę.

Tymczasem widocznie działano potajemnie PRZECIW nietylko złaniu się, lecz też współpracy obu stronnictw, a rozpoczął działalność tę „Dzien. Gd.”, za którym stoi kilku panów, którzy niedawno przybyli do Gdańska. Próbowali ci panowie zakładać na obszarze pomorskim partię piastowców Witosia, która jak wiadomo, najczęściej idzie ręką w rękę z socjalistami tak w gospodarczych, jak nawet w kościelnych sprawach. Gdy jednak próby założenia partii piastowców się nie udawały, widocznie zaczęto „działać” w Stronnictwie Ludowym. Artykuły „Dziennika Gdańskiego” z ostatnich dni dość jasno to udowadniają. A uchwały Stronnictwa Ludowego w Gdańsku z 11 marca br. wymownym są tego dowodem. Wiadomem nam jest nawet, że Zarząd Stronnictwa Ludowego w Gdańsku zaofiarował tu i owdzie kandydatury, nie czekając jeneralnego zebrania w Tczewie. Mam wrażenie, że pewni panowie z Gdańska pchają Stronnictwo Ludowe na lewicę zapewne z celem tym, by je zblokować nietylko ze Stronnictwem Narod. Robotn., lecz więcej jeszcze z radykałami Witosia.

„Dziennik Gdański” woła, że Pomorze nie potrzebuje Poznania, że samo sobie da radę, ale boją nie wie, że właśnie z Poznańskiego pewni panowie dość już długo bobrują na Pomorzu i szukają partii, za której pomocą na przodujące stanowisko wysunąby się mogli.

Nie należy właściwie jeszcze do żadnej partii politycznej, lecz przynajmniej, że skłaniam się do Związku Ludowo-Narodowego dla następujących przyczyn:

Związek Ludowo-Narodowy ma program zupełnie podobny do programu Stronnictwa Ludowego. Związek daje wszelkie gwarancje, że zostaną przeprowadzone zasady prawdziwie ludowe, z pożytkiem dla Ojczyzny, że prawa Kościoła katolickiego zostaną należycie zawarowane. Tych gwarancji niestety nie dają lewicowe partie.

„Dziennik Gdański” twierdzi, że Związek Ludowo-Narodowy jest tylko narzędziem poznańskich narodowych demokratów, których w czamach

Nie byłem nigdy zwolennikiem narodowej demokracji, nie podziwiałem też nigdy działalności Naczelnej Rady Ludowej, którą „Dziennik Gdański” nazywa narzędziem narodowej demokracji. Nie jestem jednak zaślepiony partyjnymi względami i zapatrywaniami, by nie przyznawać też Naczelnej Radzie Ludowej i narodowej demokracji znacznych i poważnych zasług. Błądzić może każdy, a bez błędów nie są też ci nowi ludzie, którzy jeszcze nie dali dowodów mądrości politycznej. Po dokonanych faktach nie zbyt trudna krytyka, przewidzieć zaś skutki i do nich stosownie zarządzać, to niezmiernie trudniej.

Sądzę z dotychczasowych objawów, że panowie ci również nie przewidują skutków, jakie namietne walki partyjne na Pomorzu wzniesić muszą, bo zdaje mi się, że niedość znają nastroje i dążności szerszych kół pomorskich. Oby tylko nie wylonili się skutki, których ani „Dziennik Gdański”, ani owi panowie nie przewidują! Mamy przecież wspólnych nieprzyjaciół, przeciw którym

Narodowym więc obowiązkiem jest, dążyć do porozumienia i zgodnej współpracy. Średniej drogi pomiędzy partiami nie będzie zbyt trudno znaleźć, jeżeli dobra wola wszystkich będzie ożywiać i wzgląd na dobro Ojczyzny.

Wszyscy jesteśmy ludowcami, wszyscy stać chcemy na podłożu zasad katolickich. Wszyscy dążymy do zupełnego równouprawnienia wszystkich warstw narodu, wszyscy chcemy szczególniejszą opieką otaczać najsłabszą warstwę, aby ją moralnie, kulturalnie i gospodarczo coraz wyżej podnosić. Nie chodzi więc wcale o różnicę celów i dążeń, jak raczej tylko o środki. Chyba wymiana zdań między głównymi zarządami partyjnymi, a wymiana zdań rzeczowa i braterska jest możliwa. Dlatego potępiam ze stanowiska katolickiego i narodowego nienawistne stanowisko, wykluczające ugodę z tą lub ową partją, czy z tej, czy z owej pochodzi strony.

Sądzę, że krytyka powinna być rzeczowa i spokojna, że nie powinno odgrywać w niej roli żadne osobiste względy, że nie powinno chodzić o osoby przywódców, lecz jedynie o sprawę.

Według mego przekonania krzywdę wyrządza się Związkowi Ludowo-Narodowemu, jeżeli mu się podsuwa zamiary, których w programie daleko nie szukać.

Jeżeli do Związku Ludowo-Narodowego należą narodowi demokraci, nie wynika jeszcze stąd, że Związek jest narodo-demokratyczny, bo tem samem prawem możnaby tej lub owej partii zarzucić zrobić, że jest arystokratyczno-konserwatywną, albo że jest kapitalistyczną, jeżeli do niej należą dawniejsi konserwatyści, albo znani kapitaliści i nowi „dziedzice”. Wszak naprzykład Witos jest bogaczem i panem całą gębą, a tymczasem jego partja — piastowcy — nie są przecież i nie chcą być partją kapitalistów i bogaczy lub wielkoobszarników.

Jak inni, tak też byli endecy mogli na podstawie doświadczeń zmienić swe zapatrywania i w innym teraz kierunku chcieć pracować. Wiem zaś, że bardzo wielu, którzy dziś Związek Ludowo-Narodowy popierają, są tak gorliwymi ludowcami, jak najgorliwsi ze Stronnictwa Ludowego lub ze Stron. Narod. Robotn., i że nigdy by nie pozwolili, aby Związek Ludowo-Narodowy miał się w czemkolwiek sprzeniewierzyć zasadom szczerze ludowym. Pomorscy członkowie Związku napewno i stanowczo bronić będą zasad ludowych nie mniej, niż Stronnictwo Ludowe lub Str. Narod. Robotnicze. Jeżeli więc tak jest, o czem chyba krytycy łatwo przekonająby się mogli, dlaczego wypowiadają podejrzenie nieuzasadnione? Do Związku Ludowo-Narodowego należą z Pomorza tacy, którzy od dziesiątek lat stanowczo występowali w imię hasła ludowych i dla naszego ludu rzetelnie pracowali, zanim o różnych panach prowadzających ktoś cokolwiek słyszał. Mimo, że wielu z nich dawniej nic nie działało, nie odmawiam im dobrej woli, ni prawa działania narodowego i ludowego, lecz proszę, by nie posadzali innych, znanych od wielu lat, działaczy o ujemną działalność lub mniej dobre dążności.

zwalcza zasadniczo żadnej partji, która stoi na gruncie narodowym i katolickim, przeciwnie, chętnie im poda rękę do wspólnej, wydajnej pracy dla dobra całego naszego pomorskiego społeczeństwa i dla dobra całego naszego polskiego narodu. Jeżeli „Dziennik Starogardzki” zbyt zaczepnie wystąpił, nie pochwalam tego, lecz winię za to nie można całego Związku Ludowo-Narodowego.

Jeżeli już niemożliwem było porozumienie i zrzeszenie się ludowych partji pomorskich, to niechże będzie przynajmniej dyskusja spokojna, rzeczowa, braterska, boć wszyscy przecież dążą do jednego celu, t. j. do zbudowania zjednoczonej, silnej, moralnie i gospodarczo zdrowej, kulturalnie wysoko stojącej Ojczyzny, w której wszystkim jej dzieci miałyby równouprawnienie i dobrobyt zapewniony.

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.

Związek Ludowo-Narodowy wreszcie jest mi sympatyczny dla tego też, że w sejmie stanowi największą partję. Bolączką naszego sejmiku jest przecież dotychczasowa niemożliwość wytworzenia stałej większości; dlaczego cała praca sejmiku kuleje, spacza się i mało wydajna się staje, a dyskusje sejmowe stają się jakby walką między licznymi partjami i obrachunkami partyjnymi, a nie są, czem powinny być, celową pracą dla dobra całej Ojczyzny. Tak długo sejmują, a jeszcze nawet konstytucji ułożyć nie zdołali — ani nawet w zarysach, bo brak partji i ludzi, którzyby najpierw dbali o dobro całości, a potem dopiero wagę kładli na partyjne hasła. Najpierw trzeba dom zbudować, a potem dopiero w nim się urządzać.

L.

Rozporządzenia ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej.

PAT. Dziennik Urzędowy ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej w numerze 7 z dnia 18-go lutego ogłasza następujące rozporządzenie ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej w sprawach skarbowych dla nowo objętych obszarów:

I) Na nowo objętych obszarach obowiązują te ustawy niemieckie i pruskie o podatkach i opłatach, które na tychże obszarach obowiązywały dnia 1-go stycznia 1919 r. Wobec tego nie będą obowiązywać różne ustawy o podatkach majątkowych i innych wydane w Niemczech w czasie od 1-go stycznia 1919 aż do dnia przejęcia tych obszarów przez władzę polską. Natomiast rozciągają się na te obszary moc obowiązująca ustaw i rozporządzeń, wydanych na terytorjum dzielnicy poznańskiej. Ustawy te i rozporządzenia są następujące:

1) Rozporządzenie Komisarjatu N. R. L. z dnia 9 sierpnia 1919 r. ogłoszone w Tygodniku Urzędowym nr. 37 z dnia 16-go sierpnia 1919. Rozporządzenie to dotyczy dodatków od podatku dochodowego i uzupełniającego i obowiązuje na rok podatkowy 1919—20.

2) Ustawa w przedmiocie amnestyi przy przekroczeniach przepisów o państwowych podatkach i opłatach stemplowych, obowiązujących na terenie byłej dzielnicy pruskiej, z dnia 18-go grudnia 1919, ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 98, poz. 517. Amnestja dotyczy przestępstw podatkowych, przed 1 lipca 1919, zwalnia od kar i dopłat karnych za te przestępstwa. Warunkiem uzyskania amnestji jest deklaracja podatkowa, polegająca na prawdziwych informacjach dochodowych i majątkowych, złożona do 31 marca 1920 roku.

3) Ustawa w przedmiocie zmiany niektórych postanowień pruskiej ustawy o podatku dochodowym z dnia 19-go czerwca 1906 roku, obowiązująca w byłej dzielnicy pruskiej z dnia 19-go grudnia 1919 r., ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr. 98 poz. 520.

4) Rozporządzenie Komisarjatu N. R. L. z dn. 26-go marca 1919 i z 6-go lipca 1919 roku ogłoszone w Tygodniku Urzędowym nr. 3 z dnia 4 kwietnia 1919 nr. 29 z dnia 21 lipca 1919. Rozporządzeniami temi zajęto na rzecz Państwa spiryty i środki skażające i prawo rozporządzania temi artykułami oddano Urzędowi dla Spirytusu w Poznaniu.

5) Rozporządzenie ministra byłej dzielnicy pruskiej z dnia 20-go listopada 1919, ogłoszone w Tygodniku Urzędowym nr. 64 z dnia 29-go listopada 1919, a ustanawiające cenę dla producentów za wyrobiony spirytus w kampanji roku 1920 na kwotę 3,10 mk. (cena detaliczna wynosi 60 marek za jeden litr 100-procentowego alkoholu).

6) Rozporządzenie z dnia 10-go grudnia 1919 ogłoszone w Tygodniku Urzędowym nr. 71 z dnia 30 grudnia 1919 w przedmiocie odpalania spirytusu i przetwarzania buraków w gorzelniach i szarniach. Przeciętny wypał ustanowiony na kampanję 1919—20 na 50 procent a gorzelniom, któreby ze swego przeciętnego wypału nie korzystały, zezwolono pozbywać prawo przysługujące im wypału innym gorzelniom. Zarazem pozwolono gorzelniom przetwarzać buraki z tem zastrzeżeniem, że przerabianie buraków cukrowych może się odbywać tylko za zezwoleniem Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu.

Wielki wiec

szkolny i polityczny odbędzie się w przyszłą NIEDZIELĘ, dnia 28 MARCA, o godz. 5 po południu, w Ujeżdżalni (Sporthalle), na której wszystkich rodaków i rodaczki z Gdańska i okolicy zapraszamy.

Referaty wygłoszą:

KSIĄDZ MISZEWSKI, na temat: „Szkoła polska w Gdańsku”.

DR. KUBACZ, na temat: „Obecne położenie polityczne”.

Reprezentantów wszystkich władz polskich w Gdańsku uprasza o przybycie na wiec,

NACZELNA RADA LUDOWA

w Gdańsku.

Dr. Kubacz, prezes.

II) Cła będą pobierane według polskiej taryfy cłowej z dnia 4-go listopada 1919, ogłoszonej rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w Monitorze Polskim nr. 265 z dnia 4 grudnia 1919 roku.

III) Na nowo zajętych obszarach obowiązuje ustawa z dnia 7-go listopada 1919 ogłoszona w Tygodniku Urzędowym nr. 65 z dnia 2-go grudnia 1919 o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym. Termin ostatecznego oddania oraz instytucje upoważnione do wykupu będą podane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa. Ponadto kasy państwowe lub instytucje przez państwo upoważnione przyjmować będą dobrowolne ofiary w złocie i srebrze na skarb polski. Ofiary dawcy wymienieni zostaną w Księdze Złotej.

IV) Następnie podaje się do wiadomości, że według ustawy z dnia 20-go listopada 1919 roku o walucie w obrębie byłej dzielnicy pruskiej, ogłoszonej w Tygodniku Urzędowym nr. 67 z dnia 15-go grudnia 1919, jedynym prawnym środkiem płatniczym jest marka polska. Wszelkie zobowiązania płatne na terytorjum byłej dzielnicy pruskiej w markach niemieckich mają być zapłacone markami polskimi w równej nominalnej sumie: 100 marek polskich za 100 marek niemieckich. W markach niemieckich nie wolno zawierzać żadnych umów ani posługiwać się nimi w stosunkach handlowych. Artykuł 4 wspomnianej ustawy udziela zwłoki na zobowiązania, płatne poza granicami Państwa Polskiego, o ile powołane władze inaczej w tej sprawie nie postanowią.

Wobec tego marki niemieckie stają się obcą walutą i będą wykupywane po kursie przez upoważnione do tego instytucje.

Również obowiązują rozporządzenia z dnia 28 listopada 1919, ogłoszone w nr. 65 Tygodnika Urzędowego z dnia 2-go grudnia 1919 pod nr. 157, 159 i 160, oraz przepisy wykonawcze z dnia 28-go listopada 1919. Według tego rozporządzenia nie wolno bez osobnego pozwolenia właścicieli władz wywozić do Niemiec wszelkich walorów, kruszców szlachetnych oraz kamieni wartościowych. Nie wolno wywozić do dawnego Królestwa Kongresowego wszelkich walorów zagranicznych kruszców szlachetnych i kamieni wartościowych. Pozwala się natomiast na wywóz do Niemiec jednego złotego zegarka, jednego złotego łańcuszka, jednej ślubnej obrączki, dwóch pierścionków, 1000 marek w walucie niemieckiej we wszelkich banknotach oraz 100 marek polskich. Do dawnego Królestwa Kongresowego wolny jest wywóz pieniędzy polskich, papierów krajowych, koron austriacko-węgierskich stemplowanych i niestemplowanych, rubli wszelkiego rodzaju a także polskich asygnat skarbowych. Odebrane na granicy złoto i srebro podlega bezwzględnie konfiskacie.

Poznań, dnia 14-go stycznia 1920. Za ministra Roman Rybacki, podsekretarz stanu. Szef departamentu w zastępstwie dr. J. Glabisz.

W sprawie dowozu i wywozu ogłasza ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej w Dzienniku Urzędowym następujące dotychczasowe rozporządzenia dotyczące obszarów byłej dzielnicy pruskiej nowo przejętych przez Polskę co następuje:

Artykuł 1.

Wywóz towarów z terytorjów byłej dzielnicy pruskiej, nowo przejętych przez Polskę i dowóz towarów do tychże terytorjów jest dozwolony wyłącznie za zezwoleniem władz polskich. Wniosek o udzielenie zezwolenia winny zawierać i wartość przesyłki oraz adres odbiorców.

Zezwolenia udziela:

1) Przy wywozie ziemiopłodów, żywności, paszy i zwierząt Departament aprowizacji Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej.

2) Przy wywozie innych towarów oraz na dowóz wszelkich towarów departament Przemysłu i Handlu Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Artykuł 2.

Bez osobnego zezwolenia władz jest dozwolony wywóz odzieży i żywności potrzebnej do wykonania podróży. Ilość żywności ogranicza się na osobę do jednego kilo, w czem najwyżej 250 gramów tłuszczu.

Artykuł 3.

Wykroczenia przeciw przepisom powyższego rozporządzenia podlegają karze więzienia i grzywnie do 500 000 marek albo jednej z tych kar.

Przedmioty, które wywieziono lub usiłowano wywieźć lub dowieziono bez zezwolenia, przewidzianego w artykule 1, ulegną konfiskacie w drodze administracyjnej bez względu na to, czy były własnością sprawcy czy nie.

Poznań, dnia 16 stycznia 1920.

Za ministra: L. Pluciński, Podsekretarz Stanu.

Szef Departamentu Aprowizacji

w zastępstwie Dr. Drzażdżyński.

Szef Departamentu Przemysłu i Handlu

w zastępstwie dr. St. Rosiński.

W sprawie waluty ogłasza Dziennik Urzędowy ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej komunikat ministra skarbu i ministra b. dzielnicy pruskiej, wyjaśniający znaczenie ustawy o walucie w b. dzielnicy pruskiej z dnia 20 listopada 1919 r.

Obwieszczenie.

Komunikat Ministerstwa Skarbu dotyczy ustawy o walucie w byłej dzielnicy pruskiej. Ustawa o walucie w byłej dzielnicy pruskiej, ogłoszona dnia 20 listopada 1919 r. w „Dzienniku Ustaw Państwa”, jest niejednokrotnie źle zrozumiana i tłumaczona. Dlatego też, odpowiadając na liczne zapytania, Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej uważają za wskazane udzielić autentycznego wyjaśnienia tej sprawy: Za wartość w tej ustawie zastąpienie marki niemieckiej przez markę polską dotyczy tylko ziem przyznanych Polsce traktatem wersalskim, a które dawniej należały do Niemiec. Ustawa ta nie rozstrzyga ani kwestji waluty ani też kursu co do zobowiązań płatnych poza granicami Państwa Polskiego. Wprowadza tylko w artykule 4 zwłokę w uregulowaniu tych zobowiązań, konieczną ze względu na jej stosunki gospodar. i nieustalone drogą międzynarodową stosunki walutowe. Zwłoka nie jest bezwzględna, gdyż według tegoż artykułu powołane władze wydawać mogą odmienne zarządzenia. Władze polskie nie będą czynić takich trudności, któreby miały odbić się niekorzystnie na stosunkach handlowych zagranicą i na kredycie państwa Polskiego. W szczególności podkreślić należy, że ustawa ta nie przesadza w niczem uregulowania spraw walutowych na ziemiach, które przypadną Polsce w drodze plebiscytu. Sprawa ta zostanie uregulowana w swoim czasie w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami ludności tych terytorjów z uwzględnieniem stosunków, które będą istnieć w czasie przejęcia ich przez państwo Polskie

Poznań, 16 stycznia 1920.

Władysław Grabski, Minister skarbu.

R. Rybarski, podsekretarz stanu w b. dzieln. prusk.

W końcu wyjmujemy jeszcze z tego samego dziennika następujące

Rozporządzenie:

1) Rozporządzenie z dnia 28. XII. 1919 nr. 157, 158 i 160 tudzież odnoszące się do nich przepisy wykonawcze, ogłoszone w Tygodniku Urzędowym nr. 65 z dnia 3. XII. 1919 r. uchyla się.

2) Handel dewizami wewnątrz państwa polskiego jest wolny, wywóz względnie przekazywanie ich zagranicę zależy od zezwolenia a) Departamentu Skarbu w Poznaniu, b) urzędu dla handlu zagranicznego w Poznaniu o ile chodzi o przywóz towarów zagranicznych, c) Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, o ile chodzi o wywóz majątku.

3) Pod dewizami należy rozumieć zagraniczne waluty, papiery wartościowe, weksle, czek, przekazy pieniężne i wszelkie zlecenia pieniężne, przeprowadzone przez rachunek.

4) Bez osobnego zezwolenia wolno do Niemiec wywozić raz na miesiąc osobie dorosłej tysiąc marek niemieckich w notach wszelkiego rodzaju i 100 marek polskich.

5) Wywóz marek polskich wszelkiego rodzaju tak wydanych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w czasie okupacji niemieckiej jak i później emitowanych z wyjątkiem, przewidzianym w ustępie 4 jest bezwarunkowo zabroniony.

6) Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia podlega konfiskacie odnośnego majątku, karze do miliona marek, więzieniu do jednego roku lub wszystkim trzem karom razem.

Poznań, 28 stycznia 1920 roku.

Za Ministra: L. Pluciński, podsekretarz stanu.

Szef Departamentu Skarbu: Dr. J. Glabisz.

Przegląd polityczny.

Konferencja w Warszawie.

PAT. „Kurier Warszawski” donosi: Rokowania z przedstawicielami Finlandji są na ukończeniu. Konferencje z Rumunją potrwać jeszcze czas jakiś. Skutkiem tego wysłanie odpowiedzi na notę pokojową ulegnie pewnej zwłoce, gdyż wystosowaną ona będzie wspólnie przez wszystkie państwa reprezentowane na konferencji warszawskiej. Rokowania z delegacją austriacką w sprawie zawarcia umowy kompensacyjnej z Austrią zakończono na warunkach dla nas korzyst-

nych. Austria wzamian za ropę, węgiel, iaja i gęsi zobowiązała się dostarczyć Polsce na odpowiednią sumę maszyn i narzędzi rolniczych, artykułów technicznych i chemicznych itp.

Stosunki między Finlandją a Rosją sowiecką.

Gazeta Warszawska donosi: Stosunki między Finlandją a Rosją sowiecką są bardzo napięte. Rosja rozpoczęła koncentrację wojsk nad jeziorem Ładoga. Rząd sowiecki nosi się z zamiarem obsadzenia całej wschodniej części Karelji, czego Finlandja jest zdecydowaną bezwzględnie nie dopuścić.

Zajęcie Konstantynopola.

PAT. Rad. stac. pozn. We worek ubiegły rano koalicyjne siły zbrojne okupowały Konstantynopol. Dowódcą wojsk okupacyjnych jest generał Milne.

PAT. (Havas). „Temps“ donosi z Londynu, iż zajęcie Konstantynopola przez oddziały okupacyjne nie odbyło się zupełnie spokojnie. W jednym punkcie doszło do drobnego starcia, przy czem zginęło 2 Anglików i 9 Turków.

Zwrot maszyn zabranych Polsce.

Aby zwrócić Polsce skradzione i wywiezione podczas okupacji Kongresówki maszyn wszelkiego rodzaju, musiał rząd niemiecki powołać osobny urząd (Reich-Rücklieferungs-Kommission), której zadaniem będzie zajmowanie się przewidywanym w traktacie pokojowym zwrotem wszelkich przedmiotów, zabranych przez okupacyjne władze niemieckie obywatelom państw sprzymierzonych.

Rozbrojenie „Einwohnerwehry“.

Plebiscytowa komisja koalicyjna w Prusach Wschodnich poleciła rozbroić Einwohnerwehry w Olsztynie, Ostrudzie, Szczytnie, Niborku, Elku, Łeczanach, Orzyszu i Jańsborku.

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 19. 3. 20.

PAT. Na odcinku poleskim bolszewicy przeszli do ogólnego ataku. Oporne walki trwają w dalszym ciągu. Atak nieprzyjaciela, mający na celu zawładnięcie terenem wsi Jakiski został przez oddział Wielkopolan i trzeci pułk ułanów z wielkimi dla bolszewików stratami odparty. W walce tej zdobyliśmy 300 jeńców i 10 karabinów maszynowych. Bohaterski trzeci batalion 15-go pułku piechoty będąc ze wszystkich stron otoczony w Borowicach wytrzymał się po zaciętych walkach z pierścienia bolszewickiego i odparł wszystkie ataki. Dowódca batalionu kapitan Borowski zginął w tej bitwie śmiercią walecznych. Od zbiegłych do nas oficerów bolszewickich otrzymaliśmy zupełnie wiarogodną wiadomość, że na Wołyniu i Podolu jest przygotowywana ze strony bolszewików ogólna ofensywa, w której będą brały udział cała dwunasta i części czternastej i szesnastej armii bolszewickiej. Ataki będą skierowane na Mozyrz, Równo i Proskurów, które bolszewicy chcą odbić.

Z okazji imienin Naczelnika Państwa.

PAT. Z okazji imienin Naczelnika Państwa odprawiona została w piątek wielka Msza garnizonowa na placu Saskim, gdzie przybył też Naczelnik Państwa w otoczeniu świty, wszystkie misje wojskowe i cywilne państw sprzymierzonych oraz przedstawiciele rządu z prezydentem ministrów Skulskim i ministrem spraw wojskowych generałem Leśniewskim na czele i wybitne osobistości ze świata politycznego i naukowego. O godzinie 12-tej w południe delegacje pułków w Warszawie kwaterujących oraz minister spraw wojskowych i szef sztabu generalnego złożyli Naczelnikowi Państwa życzenia. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w Operze. W kinoteatrach wystawione były obrazy z życia Naczelnika Państwa.

Pierwszy marszałek Polski.

PAT. W piątek przyjął wódz naczelny na posłuchaniu komisję weryfikacyjną. W imieniu komisji przemówił pułkownik Zabczyński, meldując, że uchwałą komisji weryfikacyjnej na pierwszym konstytucyjnym zebraniu postanowiono prosić Naczelnika Państwa, aby zechciał przyjąć najwyższy stopień wojskowy w Polsce — pierwszego marszałka Polski. Wódz Naczelny w krótkich słowach podziękował, poczem minister spraw wojskowych wniósł na cześć pierwszego marszałka Polski okrzyk, który obecni z zapalem trzykrotnie powtórzyli.

Z sejmu.

PAT. Na posiedzeniu sejmu w dniu 19 b. m. przedłożył poseł Buze wniosek w sprawie przemówienia czeskiego ministra spraw zagranicznych, p. Benesza i usiłowań rządu czeskiego, aby sprawić pomyślny dla Czechów wynik plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Nagłość wniosku jednomyślnie przyjęto. W dyskusji nad treścią wniosku zabrał głos poseł Zamorski, który wygłosił krótkie przemówienie, w którym powiedział, że wniosek p. Benesza jest niegodny i że Polska nie może się zgodzić na podległość. Wniosek ten został odrzucony.

Kto chce

zapisać sobie
na nowy kwartał „Gazetę Gdańską“ w Polsce,

niech przyśle

w liście „poleconym“, czyli zapisanym
SZEŚĆ MAREK POLSKICH

i poda wyraźnie dokładny adres, wzmiankując,
że to przedpłata na nowy kwartał.

Inaczej pocztę polskie pieniądze nie przyjmują.

Adresować prosimy krótko:

„GAZETA GDANSKA“ w Gdańsku — Danzig.

scytu nie uzna, że stosunki na Śląsku Cieszyńskim są jej dokładnie znane. P. Benesz śmie twierdzić, że to co się dzieje na Śląsku, nie jest prawdą; a kiedy Lwów był oblegany przez hajdamaków, kiedy Wilno i Mińsk otaczali bolszewicy, kiedy w Poznaniu przygotowywało się powstanie — Czesi wypowiedzieli nam wojnę i zabrali nam Śląsk. Czesi dostarczali broni Ukraińcom dla mordowania kobiet i dzieci polskich. Niema takiego wroga Polski, z którymby się Czesi nie związali. Oni sfalszowali telegram Focha, jakoby nakazujący wycofanie się Polaków ze Śląska. Oni są członkami rzeszy niemieckiej i pozostali nimi do dziś dnia. Poseł prosi o uchwalenie głównej treści wniosku i o zadokumentowanie tym sposobem, że jak cały naród polski tak też Sejm i Rząd stoją ramię przy ramieniu z Polakami ze Śląska Cieszyńskiego. Poseł Daszyński oświadcza, że istnieją teraz dwa stany wśród ludności polskiej: Jeden stan można określić słowami: Robiliśmy dla Polski co mogliśmy, a Polska teraz nas nie broni. Drugi wyraża się w żądaniu, aby wojska polskie wkroczyły na Śląsk. Poseł obawia się, że nastąpi stan taki, iż Polska zacznie się bronić tymi samymi środkami, jakimi ją Czesi napadali, i że powstanie walka wszystkich przeciw wszystkim. Z chwilą przybycia na Śląsk komisji koalicyjnej gwałty i obluda rozpoczęły swoje rządy. To musi być publicznie Europie powiedziane. Ten stan z naszej strony długo utrzymać się nie da, my się potrafimy obronić i z bronią w rękę bez wojska. Rząd powinien skończyć z polityką grzecznego traktowania i nie powinien ani na chwilę pozwolić w Parwzu wierzyć, że my nie wiemy o tem, co się dzieje na Śląsku. Dłużej już milczeć nie można. Przychodzi pora przemówienia.

Minister spraw zagranicznych Patek zaznaczył, że czeski minister spraw zagranicznych użył trybuny parlamentarnej prawdopodobnie nie tylko po to, aby go usłyszała miejscowe społeczeństwo, lecz aby go usłyszała cała Europa. W chwili obecnej w rękę rządu polskiego są dwa ultimata: albo komisja plebiscytowa ma przywrócić dawny stan na Śląsku, albo komisja zniesie żandarmerję i zastąpi ją bezstronnem wojskiem koalicyjnym, aby możliwem było uczciwie przeprowadzić plebiscyt. Słyszmy w głosie p. Benesza — powiada Patek — jakoby groźbę: Jeżeliby Polsce obecne zachowanie miało posłużyć, jeżeliby państwa Zachodnie wsłuchały się w jej skargi i zdecydowały na jej korzyść, to Czesi musieli by wysnuć z tego konsekwencje. To jest groźba pod adresem nie tylko Polski, ale i Europy. Jest tam również mowa o oddzielnym Śląsku. W traktacie niema ani słowa o tem. Polski rząd stoi na stanowisku, aby wszystkie paragrafy traktatu były ściśle wykonane. My idziemy po drodze największej sprawiedliwości. Walczymy środkami tylko legalnymi, wiedząc, że tylko tą drogą dojdziemy do celu. Jeżeli chodzi o urzeczywistnienie naszych życzeń, to mamy następujące drogi: 1) Możliwie energiczne działanie naszych reprezentantów przy Komisji Koalicyjnej; 2) możliwie energiczne działanie naszych posłów akredytowanych przy innych rządach. 3) Musimy udać się do tych posłów, którzy tu swoje rządy reprezentują. 4) Musimy dążyć do zniesienia żandarmerji na Śląsku, do zwolnienia wszystkich aresztowanych, do powrotu wszystkich wyrugowanych ze swoich miejsc. Po głosowaniu wniosek jednomyślnie przyjęto.

Echa zakończonego strejku kolejowego w Polsce.

Podczas częściowego strejku kolejowego w Polsce, strejkujący wysłali depesze do ministerjum wojny do Warszawy, że w razie, gdyby zachodziła potrzeba transportów wojskowych na Śląsk dla wojny z Czechami, to kolejarzy przerwą strejk natychmiast. Jest to prawdziwy wyraz tego, co naród myśli i pragnie w tej chwili.

PAT. Gielda walutowa z dnia 19 b. m.: ruble carskie 205—211—206; ruble dumskie 52,25—53,50; franki francuskie 12,75—12,70; dolary Starych Zjednoczonych 159,25—162—159 50; dolary amerykańskie 120—125—120 50; marka niemiecka 120—125—120 50; szwajcarski frank 120—125—120 50; szwedzka korona 120—125—120 50; norweski krone 120—125—120 50; duński krone 120—125—120 50; fiński marka 120—125—120 50; litewski litas 120—125—120 50; łotewski latas 120—125—120 50; estoński kroon 120—125—120 50; białoruski rubel 120—125—120 50; ukraiński hrywna 120—125—120 50; rumuński leu 120—125—120 50; węgierski forint 120—125—120 50; czeski koruna 120—125—120 50; słowacki koruna 120—125—120 50; polski złoty 120—125—120 50.

Wiadomości potoczne.

Ratujmy Śląsk!

Składajmy ofiary na rzecz Komitetu Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu (biuro ul. św. Marcina 40, pokój 16) lub do Banku Związku Spółek Zarobkowych (konto Komitetu) i redakcji pism polskich.

Nawet już Niemcy przyszli teraz po rozprawę do wniosku, że jednak lichy jest pomysł stworzenia wolnego Gdańska. Tyle trudności, ile powstało z utworzenia granicy, odbija się na skórze każdego, a mianowicie tych, co jeść pragną. Jak nam donoszą z koła robotników zatrudnionych na stoczni gdańskiej, teraz już nie tylko robotnicy sami, ale nawet i urzędnicy Niemcy wyzywają na „Freistadt“ i powiadają: Gdyby go nie było, mielibyśmy daleko lepiej, będąc przyłączeni do Polski. — Wierzymy. Nam Polakom tu w Gdańsku mieszkającym byłoby też daleko wygodniej i lepiej, gdyby nie pomysły berlińskie, które pokierowały głowami wpływowszych Niemców w Gdańsku, którzy tak długo krzyczeli i protestowali, aż wyprotestowali nareszcie „Freistadt“ co to ni pies ni wydra, ani się nawet i psu na budę nie zda.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników naszych na ogłoszenie p. Stefana Bolskiego w dzisiejszym numerze „Gazety“. Pan Bolski, który nie uchyla się od pracy społecznej, lecz czynnie bierze udział w Towarzystwach polskich, godzien jest poparcia i polecamy interes jego względem redaktorów w Gdańsku.

Młóćcie co prędzej zboże, za które do cen obecnych rolnicy otrzymają później dopłatę. Niech też każdy rolnik odstawią kartofle. Tego wymaga obowiązek narodowy i dobrze zrozumiany interes własny.

Dnia 19 b. m. założono tutaj Związek architektów. Związek ten ma zadanie zjednoczenia wszystkich zatrudnionych w Wolnym Mieście Gdańsku architektów i to tak samodzielnych, jak i zatrudnionych w innych przedsiębiorstwach. Na przewodniczącego wybrano prof. Fischera, a na zastępcę przewodniczącego architekta Kaderę.

Urzędowi gospodarczemu dla Wolnego Miasta Gdańska znany jest lichy stan dostawy paszy. Z powodu tego stara się wymieniony urząd o przyspieszenie dostawy makuchów, której spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Przewodniczącym 36 i 37 obwodu miejskiego wybrano w miejsce p. Bansemiera, kupca Waltera Thalen, mieszkającego w Wrzeszczu, przy ul. Głównej nr. 19.

Nawet policja napastuje po polsku mówiących Gdańszczan. W niedzielę, 21 marca, około godz. 3 po południu, w lokalu p. Wesolowskiego przy Mattenbuden 26, nadwachmistrz Kossel i członek straży obywatelskiej Schmalzner wmieszcza się w rozmowę gospodarza lokalu z jednym z gości jego. Nadwachmistrz Kossel oświadczył, że OBRAŻA go, gdy ktoś w jego obecności mówi po polsku. Wyprasza sobie, aby tu mówiono po polsku. „Hier wird nur deutsch gesprochen!“ — a poparł go w tem gorliwie członek straży obywatelskiej p. Schmalzner, zwracając się w sposób wzburzony do gościa i gospodarza. — Uważamy, iż policja nie powinna w ten sposób przeciwpolski popisywać się obecnie, bo i jej wiadomem być winno, co mówi traktat pokojowy o równouprawnieniu języka polskiego w Wolnym Gdańsku. Wyższe władze policyjne ZECHCĄ obu panów tych POUCZYĆ, że występowanie takie nie powinno się już więcej powtórzyć.

Niniejszem potwierdzam odbiór 150,— mk., ofiarowanych na biedne dzieci przez p. H. M. z Gdańska z podziękowaniem za odebrane łaski od Dzieciątka Jezus za pośrednictwem siostry Teresy karmelitanki. Na ten sam cel ofiarował ks. wikary Żuchowski 20,— mk. Serdecznie „Bóg za płaci!“ Wybicka.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat Sztabu Jen. W. P. z dn. 20 III. 1920.

Warszawa, 20 marca. Od kilku dni trwające na odcinku poleskim koło wsi Jakiski i innych wsi okolicznych ataki nieprzyjacielskie, mimo wielokrotnej przewagi przeciwnika zostały zwycięsko pokonane, odrzuciliśmy nieprzyjaciela za linię Berezyny, zdobyliśmy 800 jeńców, 24 karabiny maszynowe. Również odparte zostały silne ataki nieprzyjacielskie, prowadzone od rzeki Rzechyca na Kalenikowice. Wzięliśmy 124 jeńców, 8 karabinów maszynowych, oraz kancelarię pułku bolszewickiego.

Na południe od Zwiahla zaatakował nieprzyjaciół silnym przygotowaniem artyleryjskim odcinek Szarety — Jenikowo. Atak był wykonany z wielką siłą i energią. Ataki te jednak zostały odparte.

parte przeciwnikiem z ogromnymi dla nieprzyjaciela siłami.

Na południe od Związła prowadzi nieprzyjaciela silną działalność wywiadowczą. Na południowo-wschód od Nowej Uszycy zaatakował nieprzyjaciela znacznymi siłami nasze wysunięte oddziały. Ataki te zostały odparte. Równocześnie zaatakował nieprzyjaciela nasze pozycje pod Zinkowcami. Po dwugodzinnej zaciętej walce został on jednak odrzucony. W ten sposób rozpoczęła się zapowiadana ofensywa bolszewicka.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu Jeneralnego Kuliński, pułkownik.

Komunikat Sztabu Jeneralnego W. P. z d. 21 III.

Warszawa, 21 III. P. A. T. Oddziały armii bolszewickiej, zacięgie nacierające w ciągu ostatnich dni kilku na wieś Jakiski i Szakiłki, po bezowocnych atakach cofnęły się w kierunku południowo-wschodnim.

Odparte zostały także uporczywe ataki, prowadzone od strony Rzeczyca, przy użyciu karabinów maszynowych i pociągów pancernych. W przeciwdziałaniu została zajęta stacja Machów. Zdobyta nasza za dnia 18 i 19 bm. wzrosła o 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Bolszewicy zaatakowali nasze pozycje na południe od Ulska, nacierając jednocześnie na linię rzeki Słucz. Szczególnie zacięte walki wywiązały się pod Ulskiem. Nieprzyjaciela po silnym przygotowaniu artyleryjskim usiłował forsować rzekę. Również znacznymi siłami nieprzyjaciela uderzył na odcinek Rochaczewa, atak został z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparty.

Po bardzo silnym przygotowaniu artyleryjskim uderzył nieprzyjaciela w siłę dwóch pułków piechoty na przedmieście Miropola. Oddziały nasze mimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela ataki zwycięsko oddparły i przeszły następnie do przeciwdziałania, odrzucając nieprzyjaciela w kierunku wschodnim, biorąc kilkudziesięciu jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Kłamstwa niemieckie.

Bytom, 21 III. P. A. T. Niemieckie gazety górnośląskie rozszerzają kłamliwe wieści o krytycznym położeniu wojska polskiego na froncie bolszewickim, o zdobyciu Mińska i Wilna przez bolszewików, o strejkach i rozruchach bolszewickich w Polsce i t. p. Wieści te szerzą agitację bolszewiczą, którzy przybywają na Śląsk pod pozorem prowadzenia interesów handlowych. Są to przeważnie przemysłnicy żydowscy, którzy wywożą z Polski złoto i srebro, artykuły żywnościowe, zwłaszcza tłuszcze i jaja. Polska Komisja Plebiscytowa przedstawiła w tej sprawie wyczerpujący materiał władzom okupacyjnym.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Baczność członkowie Koła śpiewu Lutni! Przyszła lekcja we wtorek, dn. 23 b. m., o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Kwiatkowskiego przy ul. Stolarskiej nr. 49. (Tischlergasse). — Przybycie wszystkich członków konieczne.

W Gdańsku: Nadzwyczajna lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii odbędzie się w środę, dnia 23 b. m. o g. 7 wiecz., w domu św. Józefa, przy ulicy Garniearskiej.

W Gdańsku: Nadzwyczajne Walne Zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców odbędzie się w czwartek, dn. 25 marca po południu o godz. 5-tej, w lokalu „Cafe Hohenzollern“ (Długi Rynek) pokój 2. Porządek obrad: 1) odczytanie protokołu i przyjęcie członków; 2) sprawozdanie z delegacji do Warszawy; 3) sprawa wyborów do Izby Handlowej; 4) przystąpienie do Centralnego Związku... i t. d. Usilnie prosimy o liczne i punktualne przybycie.

W Gdańsku: Zebrania Komitetu Wyborczego na Wolny Gdańsk odbywa się co niedzielę i czwartek o godz. 8-mej wieczorem u p. Czyżewskiego, Ankerschmiedegasse 6.

W Gdańsku: Walne zebranie Narodowego Stron Robotników, w piątek, dnia 26 b. m., o g. 6 w., na górnej sali „Kaiserhof“ przy ul. św. Ducha. Uprasza się o liczny udział.

W Brzeźnie: Tow. Ludowe na obwód Brzeźno, Nowy port i Laental w środę, 24 marca, o g. 7 wieczorem, w lokalu p. Everta.

W Kłodawie: Zebranie Tow. Ludowego w niedzielę, dnia 28 b. m., zaraz po nabożeństwie, w zwykłym lokalu.

W Łęczycy: Zebranie Filji Zjedn. Zaw. Polsk., oddziału rob. roln. i leśn. w niedzielę, 28 bm., o godz. 4 po południu, w lokalu p. Bruhn na Wielkiej roli.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

STEFAN BILSKI

hurtowy i detaliczny skład cygar i papierosów

Pierwszorzędne żółte zakupu poleca się łaskawemu poparciu Rodaków

IMPORT-EXPORT

Skład główny: POZNAŃ

Odzisły: MANNHEIM, GDAŃSK,

Beutergasse nr. 4, pomiędzy Langgasse i Joengasse, naprzeciw kościoła P. Marii.

W miejscowości leczniczej Gdyni do sprzedania zaraz Polakowi, cegielnia i fabryka cementu

przytem 39 mórg dobrej ziemi, 5 mórg łąk, 2 morgi porębnego lasu sosnowego, ładny masywny dom mieszkalny, dobre masywne budynki przy szosie, 2 konie, 2 krowy mleczne. Wpłata 150 000 marek. Gdynia ma jako miejscowość lecznicza wielką przyszłość, należy zatem ofertę niniejszą uważać jako kupno okolicznościowe. (800)

Tylko szybko zdecydowani kupcy otrzymają bliższe szczegóły przez mego pełnomocnika **St. POPA, Dom handlowo-komisowy w Wrzeszczu, Ferberweg nr. 2.**

Poszukuje się

natychmiastowego KUPNA

kompletna urządzenia wewnętrznego baraków

dla 1000 osób, składającego się z łóżek, sienników, poduszek, der, powłok, stołów, ławek, umywalki, szaf, luster, spluwaczek, etc. w zwyższonym wykonaniu, podobnie do urządzeń koszarowych wojskowych.

Oferty uprasza się nadesłać do Eksp. Gazety Gdańskiej pod nr. 807

Dla Przychodzców z Ameryki!

Większa posiadłość w mieście powiatowym w pobliżu Bydgoszczy jest do nabycia z rak niemieckich. W posiadłość tej prowadzony był dotąd interes spedycyjny, zbożowy, artykułów budowlanych, sztucznych nawozów, skład kolonialny połączony z destylacją i wyszynkiem, z kompletnym urządzeniem, wielki zajazd największy na miejscu oraz zabudowania, spichlerze do tego oraz 2 morgi pięknego ogrodu. (804)

Przy wpłacie zaliczki 60 — 80 marek polskich od zaraz na sprzedaż.

Zgłoszenia i bliższych informacji udziela **Juljan Król, Wrzeszcz - Langfuhr**

Gołębia ulica nr. 4 (Taubenweg)

Poszukuję od 1. 4. odnośnie 15. 4. rb.

BONY 2 klasy

do 4 dzieci, w wieku od 2 — 6 lat. 728

Pożądane władanie językiem polskim i niemieckim.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografią przyjmuje

J. GREGOR, Donimierz

powiat Wejherowski. (Pomorze.)

Bieglego zecera

przyjmie zaraz

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej“

Gdańsk — Danzig.

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,20 mk. 412

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 50 fen.

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk — Danzig.

Poszukuję pożyczki

200—300 000

na rok polskich pod dobrą gwarancją na wysoki procent Zgł. sz. pod nr. 811 do Gazety Gdańskiej.

Dzielny fachowiec

gorliwy Polak, lat 28 poszukuje miejsca jako wojkowy

puszkarz

przy pułku, lub do prowadzenia warsztatu albo fabryki broni w Polsce Łask. ferty pod nr. 816 do G. Gd.

Do sprzedania

Łódź motorowa

bez pokładu, 6,5 m długa o sile 4 koni.

ROHBE, Gdańsk, Jakobswall nr. 23. (815)

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska.”

Sprzedam zaraz z powodu okoliczności rodzinnych

moją posiadłość

obszaru 100 mórg dobrej ziemi z łąkami, lasem i torfem i żywym oraz martwym inwentarzem. Budynki w dobrym stanie

STANKOWSKI, Grünberg wyb. pow. Wejherowski. 804

Starszą służącą

znającą się na wszelkiej pracy domowej i gotowaniu przyjmie 802

L. Sojecka

OLIWA, alia Sopocka nr 65

Bank Ludowy

w Stanisławowie.

przyjmuje depozyty (oszczędności) i płać procent podług umowy; udziela także pożyczki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po poł.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. Józef Blak. Br. Ptach. Krefta.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty. Zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adr: Bank Kaszubski E.G.m.u.H. Neustadt Wpr. Telefon 1229. — Pocztowe konto czekowe w Gdańsku nr. 4492

Pomorska Izba Rolnicza

poleca zakup przyznanych ziemniaków do sadzenia następującym głównym komisjonerom:

Loga i Sp., Toruń, Żeglarska 13, tel. 135.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28, tel. 45.

Centrala Rolników, Toruń, Żeglarska 26.

Rolnik, Chełmża, tel. 43.

Tadeusz Radomski, Starogard, tel. 76.

Zakup jarych zbóż siewnych polecono wyżej wymienionym, oraz w dodatku firmom:

M. Radt, Toruń, Łaziebnia 2, tel. 166.

H. Tschepke, Toruń, Elżbietę 9, tel. 614.

W razie potrzeby domianuje Pomorska Izba Rolnicza jeszcze innych komisjonerów.

Ceny zbóż siewnych i sadzonek są ogłoszone w Tygodniku Urzędowym Województwa, w Orzdownikach Powiatowych i w „Kłosach”. (813)

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w Żukowie w lokalu Bankowym

W CZWARTEK, 8 KWIETNIA 1920

o godz. 1 po południu.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
2. Sprawozdanie z rewizji Związkowej.
3. Przyjęcie bilansu z roku 1919 i udzielenie po kwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział czystego zysku.
5. Wybór 3 członków.
6. Uchwała stosownie do § 49 prawa Spółkowego.
7. Odszkodowanie Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

Żukowo, dnia 19 marca 1920.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

RADA NADZORCZA:

Ks. Łosiński, prezes.